

Taniże nadeszła telegraficzna depesza z Metz, pod d. 7 datowana, donosząca o zaszłych tam rozruchach d. 5 z powodu drogości zboża. Pospólstwo zrabowało magazyn; lecz wpo-
łudnie wszystko się uspokoiło. — Rozruch ten nie miał żadnej dążności politycznej.

PRUSSY

BERLIN 9 Czerwca.

Mercury Westfalski donosi z Münster pod d. 28 maja: — »Dziś nadeszła tu wiadomość, iż 4ty korpus wojska, przybyły od kilku miesięcy z okolic nadreńskich do tutejszej prowincyi, otrzymał rozkaz udania się do dawniejszych zwyczajnych swoich stanowisk w prowincyi magdeburskiej. Słychać, iż stojąca tu od kilku lat 4ta brygada artylerji, należąca do wspomnianego korpusu, u-
da się za nim. Naywyższe te rozporządzenia są dla nas nową rękomią, iż powszechny pokój nie będzie przerwany, jakkolwiek stosunki między Hollandyą i Belgią w ostatnim czasie grozną postać biorą.»

— 000 —

Rozmaitosci.

O GIEŁDZIE PARYZKIEJ.

O agentach wymiany i kurtierach.

W całej Francyi na tej jedynie giełdzie odbywa się targ na obligacye długów publicznych; pośrednictwem jego, sami tylko agenci wymiany trudnić się mogą. Ktokolwiekby takowe nie będąc agentem na siebie przyjął, ulega karze $\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{4}$ części kaucyi agenta, i żadna sprzedaż tych wartości bezpośrednio, to jest wprost między właścicielem i nabywcą, nieyscenić nie może. Niedosć natem, jeden agent niemoże być pośrednikiem kupna razem i sprzedaży, lecz samego tylko kupna, lub samey tylko sprzedaży. Zobowiązany do jednego lub drugiego, może w tym celu wchodzić w umowę tylko ze swoim kolegą, a nigdy ze stroną żądającą lub ofiarującą. W przypadku nawet, gdyby miał od dwóch stron przeciwne zlecenia i takie, że czyniąc zadość jednemu i drugie zarazem mógłby zalać, nie wolno mu dopuścić się tego bezkarnie, i obowiązany jest sprzedać swoim kolegom co mu do sprzedania a kupić od nich co mu do kupienia poruczono. Miano to postanowić dla tego, że agent nie może dwóch przeciwnych interesów razem popierać bez wystawienia na uszczerbek jednego ze swoich dwóch zlecenicieli (commettant) a powtórę dla tego, że targ na papiery publiczne jawnie i głośno, kodex handlowy w giełdzie odbywać zaleca.

Jedno z postanowień królewskich (z roku 1816) ograniczyło liczbę agentów do 60. Każdy z nich obowiązany złożyć w monecie 125,000 franków kaucyi. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że dobro i bezpieczeństwo stron powierzających im swoje interesy, wymaga złożenia tak ogromnej summy.

Nie ta jednak była pobudka zobowiązującej do tego ustawy. Gdy rząd francuzki w początkach panowania Ludwika XVIII potrzebował wielkich summ na zapłacenie kootrybucyi wojskom sprzymierzonym, i gdy z trudnością tylko i z wielkim przeciążeniem narodu mógł je z pożyczki publicznej otrzymać, poddał wiele urzędów wielkiej kaucyi, w celu łatwiejszego zebrania potrzebnych kapitałów. W tenczas to sami agenci giełdy paryzkiej zmuszeni byli złożyć 7,500,000 fr. Podobna kaucya do rękoiu potrzebnej dla publiczności, nie nie przydaje. I w istocie każdy z powierzających interessa agentowi rachuje na jego 125,000 fr. złożone w kassie depozytowej i mniej jest troskliwy o moralną jego rękomię. Ztąd wypływa, iż największy nawet oszust zostając agentem, za opłatą rzeczoney summy: łatwo może od swoich klientów (zlecenicieli) dziesięć razy więcej kapitałów ściągnąć i z niemi się zrzeczenie z kraju wynieść; dzieje paryzkiej giełdy uwalniają od dowodzenia tej prawdy. (*).

Jeżeli agent ze wszech miar godny zaufania, składanie z jego strony kaucyi jest zupełnie nieużyteczne i tylko wpływa na zdrożenie jego usługi. Jeśli zaś przeciwnie, zgubną jest rzeczą dawać temu za jakąkolwiek bądź cenę przywilej do ufności powszechnej, który w dobrodusznem zaufaniu publiczności, środek zubożenia się upatruje. Biada tam! gdzie rękomią zdolności i cnoty są kaucye; bo tam gdzie jest potrzeba ich wynagania, objawia się to zasmucające względem każdego kandydata do urzędu domniemanie, że nadużyje położonego w nim zaufania, że popelni publiczną kradzież. Nikt lepiej i wierniej od prawego Arystyda skarbem publicznym Ateńczyków nie zarządzał, nikt mniej od niego nie złożył kaucyi. Uważano to po wszystkie wieki, że urzędnicy nie dość płatni naywięcej naród kosztują, a naymniej swojemu powołaniu odpowiadają. Kto składa ogromną kaucyą i pobiera od niej 3 lub 4 procentu, w nagrodę za swoją pracę, szuka zarazem dopełnienia zysku ze swojego kapitału (agenci pobierają 3%) i często spokojnem sumieniem sam się upoważnia do ciągnięcia niegodziwych i zgubnych dla towarzystwa korzyści.

Agenci obowiązani są zachować w tajemnicy osoby, które im swoje interesa powierzają; nazwiska ich mogą wyjawić tylko za wyraźnem ich pozwoleniem, lub gdy tego sama natura interesu wymaga. Zbierają się w miesiącu grudniu każdego roku, i większością głosów mianują radę (sindicat) złożoną z prezesa i sześciu radców. Rada ta w skutku postanowienia królewskiego, nadającego jej początek, ma prawo dozoru wszystkich agentów pod względem czynów wpływających z ich powołania; może ich napominać, zawieszając w urzędowaniu, i podawać do dynissy. Inne postanowienia kodexu handlowego francuzkiego (który także jest inaszym polskim) dotyczące się agentów, które tu dla u-

(*) I. B. Say Cours Complet d'economie politique pratique T. III. part. IV. ch. IV. note.